



Stefan Bachman "Dziwni"

Fahrenheit Crew



Stefan Bachman

Dziwni

Nie daj się zauważyć, a nie trafisz na stryczek. Bartłomiej i jego siostra Hettie żyją w zgodzie z tą brutalną zasadą. Bo są inni. Pewnego dnia, tacy jak oni zaczynają ginąć w tajemniczych okolicznościach. Bartłomiej nagle znajduje się w centrum zainteresowania dziwnych. Staje się numerem 10.

Intrygująca i pełna magii opowieść o przyjaźni i odwadze napisana przez genialnego nastolatka.

I wtedy coś się stało. Bartłomiej przyglądał się z takim napięciem, że pochylił się i nosem dotknął szyby. A gdy tylko jego skóra musnęła szkło, przez podwórze coś przemknęło, a pani sięgnęła do głowy i szarpnęła za swój kok. Bartłomiejowi krew ścięła się w żyłach. Tam, patrząc wprost na niego, znajdowała się druga twarz – mała brązowa i brzydka twarz jak powyginany korzeń, pomarszczona i z ostrymi zębami.

Ze stłumionym piskiem Bartłomiej cofnął się od okna, nie zwracając uwagi na wbijające mu się w dłonie drzazgi. Nie, nie, nie. Nie mogła go widzieć. Nikt nie mógł wiedzieć, że Bartłomiej tu jest.